

**Waldemar Bartelik:
Adamowicz
nie zasłużył na
absolutorium**

► Str. 3

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**„Pierwszy dzień wakacji”
z ping pongiem i Energa**



► Str. 12

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 351 | 04.07.2014 r.

Prezydent Gdańska pojedzie do Poznania

W połowie lipca prezydent Gdańska Paweł Adamowicz (PO) zostanie najpewniej zawezwany do poznańskiej Prokuratury Apelacyjnej. W jakim charakterze i czy będzie zeznawał lub może wyjaśniał tego na razie nie wiadomo. Na razie postępowanie toczy się nadal w sprawie jego oświadczeń majątkowych. Termin jego zakończenia upływa 21 lipca br.

- Trwają czynności w sprawie i gromadzona jest dokumentacja. Badane są wszelkie wątki, również ceny mieszkań. Działania prowadzi gdańska delegatura Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Nie mogą przesądzać, w jakim charakterze, będzie wezwany pan Paweł Adamowicz - poinformowała nas Hanna Grzeszyk, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu p.f. Naczelnika Wydziału V do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji.

Prokuratura bada m.in. szczegóły procesu decyzyjnego dotyczącego zmian planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Wypoczynkowej, przy której w kompleksie Neptun Park, nabył jedno ze swych mieszkań prezydent Gdańska.

Tam metr kw. wyceniany jest od 15 do 20 tys. zł za metr kw. Dzisiaj za luksusowy apartament w tej prestiżowej lokalizacji o powierzchni 74 m kw. zapłacimy „okazyjnie” nawet 1 mln 100 tys. zł.

Głównym wątkiem prowadzonego postępowania jest badanie informacji zamieszczonych przez Pawła Adamowicza w składanych w latach 2009-2012 oświadczeniach o stanie majątkowym oraz weryfikacja zasobów finansowych oraz źródeł ich pochodzenia.

Prezydent Gdańska zarabia w magistracie i w radach nadzorczych gdańskiego portu i Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, a sam tłumaczył, że część swego majątku zawdzięcza darowiznom od najbliższej rodziny. Posiłkował się też kredytami i czerpie pożytki z wynajmu mieszkań.

Czy jednak może prowadzić taką działalność gospodarczą na terenie gminy, którą zarządza? Na to pytanie także szukają odpowiedzi prokuratorzy.

Sledztwo w Wydziale V Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu wszczęto po zapoznaniu się z materiałami obejmującymi zawiadomienie szefa CBA z 3 października 2013 r., dotyczącymi podejrzenia popełnienia przestępstw, ujawnionych w związku z kontrolą przeprowadzoną w trybie ustawy o CBA w zakresie prawidłowości i prawdziwości oświadczeń o stanie majątkowym, składanych w latach 2007-2012 przez osobę pełniącą funkcję publiczną w samorządowym organie administracji oraz przestrzegania przez w/w ograniczeń i obowiązków wynikających z ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne i ustawy o samorządzie gminnym.

SKOK w lepszą Polskę



„Budujemy lepszą Polskę” to hasło pod którym liderzy jednej z nielicznych całkowicie polskich instytucji finansowych spotkali się w Sopocie by uczestniczyć w XXII Krajowej Konferencji SKOK.

F(ig)raszka

Co w aferze słyhać pytam?
Nic, afery jest rozmyta
Polityczne wszak rekiny
Nie chcą przyznać się do winy
Leją łajnem, trudna rada
Trzeba gadać, że deszcz pada
Trochę poszło po sondażach
I nikt tu się nie obraża
W rządzie dobra jest robota
Czyż uczciwy, czy miernota
Widać, że królowie nadzy
A trzymają się przy władzy

Liczby

10 zł/godz

minimalne gwarantowane
wynagrodzenie za godzinę
pracy wg projektu
ustawowego SLD

140 zł

opłata za wystawienie
paszportu

41 454 zł

nagroda jubileuszowa
dla prezesa Grupy Lotos
za 35 lat pracy.

14,77 mln zł

nagroda jubileuszowa
dla prezesa Grupy Lotos
za 35 lat pracy.

Cytat tygodnia

"Ta afery to
kompromitacja Polski,
służb specjalnych,
ministra Sienkiewicza (...)
proceder trwał bardzo długo
i dotknął ważnych postaci
w państwie (...)
minister Sienkiewicz
okazał się być
slabym szefem służb"
- Aleksander HALL,
historyk, b. poseł
i minister, o tzw. aferze
podsluchowej ujawnionej
przez "Wprost",
w "Rozmowie
kontrolowanej"
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny

Marek Fornela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład

Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca

Dom Prasy
Fornela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Norweska Orkiestra wystąpiła przed Hotelem Gdańsk

Przed Butikowym Hotelem Gdańsk miało miejsce wyjątkowe wydarzenie - występ norweskiej orkiestry dętej i marszowej Oppsal Janitsjar. Orkiestra przemaszerowała ulicą Szafarnia, a następnie kontynuowała koncert przed Hotelem Gdańsk.

Orkiestra Oppsal Janitsjar przyjechała do Hotelu Gdańsk z okazji 50 rocznicy swojego istnienia. Składa się z około 40 mu-

zyków grających na wszelkiego rodzaju instrumentach, takich jak flety, klarnety, saksofony, trąbki, bębny, tuby. Orkiestra gra różnego gatunku muzykę, ale najchętniej takie utwory, które słuchacze z łatwością rozpoznają z radia i telewizji. Przed Hotelem Gdańsk publiczność usłyszała utwory takich wspaniałych artystów jak Stevie Wonder, Abba, Queen, Tom Jones i Quincy Jones. Sami muzycy orkiestry Oppsal Janitsjar mówią, że zawsze kiedy ich muzyka porywa słuchaczy do tańca, to wiedzą że osiągnęli swój cel.

Koncert orkiestry Oppsal Janitsjar przed Hotelem Gdańsk był wydarzeniem otwartym dla mieszkańców i odwiedzających Gdańsk, i przyciągnął liczną publiczność.

Tomasz Łunkiewicz



PO i PSL zapłacą za arogancję

z Jerzym Śniegiem, przewodniczącym Pomorskiej Rady Wojewódzkiej SLD rozmawia Artur S. Górski

- Majowe wybory do euro-parlamentu pokazały, że Sojusz może liczyć na tzw. twardy elektorat. Nie daje to wyborczego sukcesu...

- I dlatego musimy wyjść do ludzi. Mamy pokazać, że lewica jest potrzebna, że potrafimy z ludźmi rozmawiać, że nie zamykamy się tylko w naszej grupie. Proszę zauważyć, że w okręgu śluskim utrzymaliśmy stan posiadania, a w gdańskim to poparcie wyborców w porównaniu z 2009 r. wzrosło o procent. Zatrzymaliśmy spadek poparcia.

- Nie jest to chyba szczyt marzeń liczącego się ugrupowania?

- Absolutnie nie. To punkt wyjścia i audyt stanu posiadania. Nie zamierzamy oszukiwać samych siebie. Plan minimum to kilkunastoprocentowe poparcie, czyli co najmniej 12, a może i 15 procent oddanych na nasze listy głosów w wyborach samorządowych. Są powiaty w których listy lewicy mają lepsze rezultaty, ale mi się marzy taka praca, by dwucyfrowy wynik był dla SLD w Gdańsku, w Słupsku, w województwie, w wyborach do Sejmu.

- Jakaś recepta na sukces oprócz wychodzenia do ludzi? Jesteście bardziej otwarci na ludzi młodych i na inne środowiska?

- Jestem zwolennikiem



współpracy z każdym, komu bliskie są sprawy społeczne. Nie pytam skąd przychodzi. Ważne dokąd mamy zmierzać. Bo sytuacja jest dramatyczna. Co szósty pracujący żyje w ubóstwie. Dwa i pół miliona na rejestrowanym bezrobociu. Kolejne trzy miliony młodych na emigracji lub pakuje walizki.

- Czas w polityce na ludzi młodych?

- Dobre efekty daje połączenie doświadczenia i młodości. Sama młodość nie wystarczy. Poza tym współpracujemy z ponad trzydziestoma podmiotami w gminach, w powiatach. Apeluję więc by stawiać na lokalnych liderów, na liderki. Na ludzi mających mir w te-

mniejsza o wulgarny język. Nie jest też najważniejsze kto nagrywał, ale to o czym oni mówili. To nie przyschnie i wróci. Tusk stawia na zobowiązanie, ale po wakacjach temat wróci. Po jednych dramatycznych nagraniach pojawiają się kolejne. Ludzie dowiadują się co naprawdę myślą ci, którzy rządzą. I jest to wiedza szokująca.

- Tusk zapłacił za skandal, jak SLD zapłacił za to, że Rywin przyszedł do Michnika?

- W tamten skandal na tle propozycji korupcyjnej Sojusz został wmontowany. Wmówiono go nam. To nie była nasza inicjatywa, nie my wysyłaliśmy Rywina do redakcji. Poza tym jest sprawa tematów i skali. Teraz odbyła się manipulacja państwem, targi. W takim razie w 2002 roku Leszek Miller nie musiał powoływać komisji śledczej. Mógł powiedzieć, tak jak teraz Tusk, że nic się nie stało, że badamy sprawę, że wyjaśniamy. Aż sprawa by przycichła. Jednak premier Miller zachował się po męsku i nie wołał „Polacy nic się nie stało!”. Partie u władzy, PO i PSL, zapłacą za arogancję już w wyborach samorządowych.

fot. Maciej Kostun

Personalia



✓ W piątek gdański Zarząd Powiatowy PiS rekomenduje kandydata partii prezesa **Jarosława Kaczyńskiego** do pełnienia zaszczytnej funkcji pre-

zydenta miasta Gdańsk. Raczej tym kandydatem nie będzie **Grzegorz Strzelczyk**, szef klubu PiS w miejskiej radzie, ani **Marian Szajna**, radny Sejmiku, czy tym bardziej radni **Kazimierz Koralewski** lub **Jacek Teodorczyk**. Jak się nieoficjalnie dowiadujemy to poseł **Andrzej Jaworski** (na zdj.) po raz trzeci będzie stawał w wyborcze szranki z dotychczasowym, pełniącym już 16 lat swój urząd, prezydentem **Pawłem Adamowiczem**, wiceprzewodniczącym pomorskiej Platformy Obywatelskiej, który ostatnio dzielił swój czas pracy między magistrat, a pojawianie się na partyjnych konwentach. **Andrzej Jaworski** już dwukrotnie był drugi w wyborach. Cóż, srebrny medal w tym przypadku satysfakcji nie daje.

Kandydat PiS zostanie proponowany do zaopiniowania najpierw zarządowi okręgu, na którego czele stoi właśnie poseł Jaworski, a ostatecznie będzie on zatwierdzany przez Komitet Polityczny PiS.

A. Jaworski w ostatnim sondażu dla RMF FM i Interia.pl uzyskał z 22 proc. poparcia, przy 37,7 proc. poparcia dla Adamowicza co czyni drugą turę niemal pewną



✓ **Anna Fotyga** (na zdj.), europoslanka Prawa i Sprawiedliwości, objęła funkcję przewodniczącej stałej podkomisji Parlamentu Europejskiego ds. bezpieczeństwa i obrony. W ostatnich wyborach b. minister spraw zagranicznych w rządach **Kazimierza Marcinkiewicza** i **Jarosława Kaczyńskiego**, dostała ponad 56 tys. głosów i zdobyła ponownie mandat brukselski. W wyborach 2004 roku wystarczyło poparcie 26 tys. osób. **A. Fotyga** jest absolwentką handlu zagranicznego na UG, po studiach pracowała w strukturach "S", była w zarządzie spółki "Modem", pracowała także w "Przekazie" spółce "S", która wydawała "Dziennik Bałtycki" i "Wieczór Wybrzeża". Przez blisko dwa lata była zastępcą prezydenta Gdańska, była także w zespole doradców premiera **Jerzego Buzka**.



✓ **Franciszek Potulski**, b. poseł trzech kadencji i sekretarz stanu w resorcie edukacji, będzie koordynował samorządową kampanię wyborczą pomorskiego SLD. Taką decyzję jednomyślnie podjęła rada wojewódzka partii doceniając m.in. wkład pracy **F. Potulskiego** w kampanię do europarlamentu.

Waldemar Bartelik: Adamowicz nie zasłużył na absolutorium

Rada Miasta Gdańska, głosami 25 radnych Platformy Obywatelskiej, partyjnych koleżanek i kolegów wiceszefa PO na Pomorzu, udzieliła prezydentowi Pawłowi Adamowiczowi absolutorium z wykonania budżetu miasta w 2013 roku. W mojej ocenie, to decyzja, która może być uzasadniona wyłącznie solidarnością partyjną. Przesłanki merytoryczne, które starałem się bardzo skrupulatnie i bez partyjnej lojalności przedstawić w tekście rozesłanym gdańskim samorządowcom i mediom, obnażają swoistą hipokryzję gdańskich władz, która niewykonanie budżetu, jego wadliwe planowanie rekomenduje jako swój sukces. Jestem przekonany, że kryteria formalne i rzeczowe, nakazywałyby raczej udzielenie prezydentowi absolutorium z... niewykonania budżetu. Zapraszam Gdańszczan do zapoznania się z obywatelską oceną sposobu gospodarowania naszymi pieniędzmi.

Ocena sprawozdania z wykonania budżetu Miasta Gdańska za rok 2013

Projekt budżetu Miasta Gdańska na rok 2013 przygotował i przedłożył Radzie Miasta Gdańska Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.

Budżet Miasta Gdańska na rok 2013 zatwierdzony został uchwałą nr XXXIII/699/12 z dnia 17 grudnia 2012 r. Rady Miasta Gdańska i wynosił:

- po stronie dochodów 2.722.218.564 zł
- po stronie wydatków 2.712.391.316 zł

Zaplanowana nadwyżka budżetowa wynosiła: 9.827.248 zł.

1. Brak umiejętności planowania budżetowego.

Pierwsza zmiana budżetu nastąpiła w lutym 2013 r., w wyniku której po stronie dochodów ustalono kwotę 2.776.594.288 zł, a po stronie wydatków – 2.867.118.306 zł, co oznaczało planowany niedobór budżetu w wysokości 90.524.018 zł.

Wykonanie budżetu za I kwartał 2013 r. znacznie odbiegało od wielkości ustalonych w budżecie i wyniosło po stronie:

- dochodów - 683.834.543 zł, tj. 24,6% planu
- wydatków - 559.920.233 zł, tj. 19,5% planu

W efekcie odnotowano nadwyżkę budżetu w wysokości 123.914.310 zł.

W trakcie roku budżetowego dokonywano kolejnych zmian w budżecie.

W listopadzie 2013 r. ustalono ostateczną wysokość budżetu na 2013 r.:

- po stronie dochodów - 2.727.227.058 zł
- po stronie wydatków - 2.803.884.077 zł

Planowany deficyt budżetu na dzień 31.12.2013 r. wyniósł 76.792.639 zł.

Planowane przychody budżetu wyniosły 261.903.487 zł
Planowane rozchody budżetu wyniosły 185.110.848 zł.

Wykonanie budżetu na 2013 r. znacznie odbiegało od planu budżetu przedstawiało się następująco:

Uzyskane dochody wyniosły 2.761.349.515 zł /101,3% planu budżetu z listopada 2013 r./

Dokonane wydatki wyniosły 2.615.173.428 zł /93,3% planu budżetu z listopada 2013 r./

Nadwyżka budżetu wyniosła 146.176.087 zł / w planie budżetu z listopada 2013r. zaplanowano deficyt 76.792.639 zł/

Przychody budżetu 235.245.454 zł / w planie z listopada 2013 zaplanowano 261.903.487 zł/

Rozchody budżetu 173.147.052 zł /w planie z listopada 2013 zaplanowano 185.110.848 zł/

Mimo tego, że ostatnia zmiana budżetu nastąpiła w listopadzie 2013 r. ostateczne wykonanie budżetu w zakresie wydatków, w tym głównie wydatków inwestycyjnych, okazało się wysoce niezadowolające.

Miasto Gdańsk posiadało bowiem wystarczające środki finansowe /odnotowana nadwyżka wyniosła ponad 146 mln zł/ lecz mimo tego Prezydent Gdańska nie zapewnił wykonania w pełni planu wydatków.

Na prezentacji wykonania budżetu za 2013 r. Prezydent Gdańska uznał fakt uzyskania nadwyżki w wys. 146, 2 mln zł jako sukces.

W rzeczywistości była to porażka, gdyż Miasto Gdańsk posiadało odpowiednie środki, a mimo tego nie został wykonany plan inwestycyjny na podobną kwotę, tj. 151,1 mln zł.

2. Skutki dla Gdańska i jego mieszkańców braku umiejętności zarządzania budżetem przez Prezydenta Gdańska.

a/ Odnotowane wykonanie wydatków budżetu na 2013 r. przedstawia się następująco:

Wykonanie wydatków ogółem – 93,3 % budżetu, w tym:
- wydatki bieżące – wykonanie 98,0% planu wydatków bieżących budżetu, w tym wydatki na remonty – 98,5% planu remontów



- wydatki majątkowe – 84,1% planu wydatków majątkowych, w tym wydatki inwestycyjne – 83,1% planu wydatków inwestycyjnych.

Wykonanie planu wydatków inwestycyjnych w wysokości 83,1% oznacza nie wydanie na inwestycje kwoty 151,1 mln zł. Należy pamiętać, szczególnie w kontekście głosowania nad absolutorium dla Prezydenta Gdańska za rok 2013, że pieniądze na sfinansowanie planu inwestycyjnego były w budżecie o czym świadczy podobna wysokość odnotowanej nadwyżki budżetowej / 146,2 mln zł/.

b/ Skutki dla miasta i jego mieszkańców nie wykonania planu wydatków inwestycyjnych.

Wykonanie planu inwestycyjnego na bardzo niskim poziomie 83,1% planu jest wysoce kompromitujące dla Prezydenta Gdańska.

Taka sytuacja jest najczęściej powodowana wprowadzaniem do planu nie przygotowanych inwestycji pod względem logistycznym, np. wprowadzanie zadań inwestycyjnych bez kompletnej i poprawnej dokumentacji technicznej i projektowej, brakiem wymaganych uzgodnień, brakiem wymaganych pozwoleń prawno-administracyjnych, w tym pozwoleń na budowę.

Częstym powodem nie wykonania planu inwestycyjnego jest także wprowadzanie zadania do planu inwestycji bez zapewnienia wymaganego finansowania. W przypadku budżetu Gdańska na 2013 r. problem finansowania nie istniał, gdyż kwota nie wykonania planu inwestycyjnego na 2013 r. wyniosła 151,1 mln zł, a wysokość nadwyżki budżetowej wyniosła zbliżoną kwotę 146,2 mln zł.

Do ważnych zadań inwestycyjnych ujętych w budżecie Miasta na rok 2013, które nie zostały zrealizowane należą:

1/ Zadanie o symbolicznej dla omawianego tematu nazwie: Projekt DOBRE RZĄDZENIE – współpraca międzynarodowa Gdańska – wykonanie planu – 24,8%, nie wydatkowana kwota 340 tys. zł.

2/ Dokumentacja dla przyszłych projektów inwestycyjnych:
- zadania gminy – wykonanie planu 36,6%
- zadania powiatu – wykonanie planu 10%
- kwota nie wydatkowana – 1,8 mln zł, powoduje to ryzyko dla realizacji nowych zadań inwestycyjnych, które bez

opracowanej dokumentacji technicznej nie mogą być zrealizowane.

3/ System monitoringu wizyjnego i zarządzanie bezpieczeństwem na terenie miasta Gdańska – wykonanie planu 17,4%, kwota niewydatkowana – 900, 5 tys. zł. Nie zrealizowanie zadania powoduje utrzymywanie stanu braku bezpieczeństwa na terenie miasta.

4/ Modernizacja i budowa drogowych obiektów inżynierskich – budowa kładki Ołowianka, wykonanie planu 3,1%, kwota niewydatkowana – 194 tys. zł.

5/ Profilaktyka i ograniczenie negatywnych skutków alkoholizmu, wykonanie planu 4,1%, kwota niewydatkowana – 2 mln zł.

6/ Przebudowa chodnika ul. Szymanowskiego, wykonanie planu 0%, kwota niewydatkowana 261 tys. zł.

7/ Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w Gdańsku, wykonanie planu 5,3%, kwota niewydatkowana 220 tys. zł.

8/ Rewitalizacja Letnicy – układ drogowy, wykonanie planu 13,7%, kwota niewydatkowana 52 tys. zł.

9/ Rewitalizacja Letnicy, wykonanie planu 19,8%, kwota niewydatkowana 1,4 mln zł.

10/ Rewitalizacja Dolnego Wrzeszcza – układ drogowy, wykonanie planu 32,7%, kwota niewydatkowana 6,6 mln zł.

11/ Rewitalizacja Dolnego Wrzeszcza – wykonanie planu 20,5%, kwota niewydatkowana 570 tys. zł.

12/ Rewitalizacja Dolnego Miasta – wykonanie planu 17,6%, kwota niewydatkowana 2,6 mln zł.

13/ Rewitalizacja Nowego Portu – wykonanie planu 24,0 %, kwota niewydatkowana 230 tys. zł.

14/ Połączenie dróg krajowych – Trasa Sucharskiego – wykonanie planu 64,2 %, kwota niewydatkowana 23,8 mln zł.

15/ Połączenie Portu Lotniczego z Morskim Portem Handlowym w Gdańsku – plan 444 mln zł, nie wydatkowana kwota 51,2 mln zł.

16/ Budowa Nowej Łódzkiej – plan 11,3 mln zł, niewydatkowana kwota – 3,0 mln zł.

3. Ocena sprawozdania z wykonania budżetu Gdańska na 2013 r. przez Skład Orzekający RIO w Gdańsku.

Zgodnie z art. 13 pkt 5 w związku z art.19 ust.2 ustawy z dnia 7 października 1992 r. o regionalnych izbach obrachunkowych sprawozdanie roczne z wykonania budżetu, sprawozdanie podlega zaopiniowaniu przez skład orzekający właściwej terytorialnie regionalnej izby obrachunkowej.

Skład Orzekający RIO w Gdańsku uchwałą nr 060/p211/R/I/14 z dnia 17 kwietnia 2014 r. pozytywnie zaopiniował sprawozdanie Prezydenta Gdańska z wykonania budżetu miasta Gdańska za 2013 rok.

Zdaniem Składu sprawozdanie daje Radzie Miasta obraz wykonania dochodów i wydatków, spełniając jednocześnie wymagania określone w art.269 ustawy o finansach publicznych.

Z tym stanowiskiem trudno się zgodzić.

W opinii nie przedstawiono poważnego problemu tego budżetu, jakim jest niezwykle niska efektywność procesu planowania budżetowego, można ten stan określić nawet jako brak nadzoru organu wykonawczego nad procesem planowania i wykonywania budżetu Gdańska.

Uchwalony w dniu 17 grudnia 2012 r. budżet z nadwyżką budżetową w wysokości 9,8 mln zł zostaje radykalnie zmieniony w lutym 2013 r. i zamyka się niedoborem w wysokości 90,5 mln zł. Ostatnia zmiana budżetu nastąpiła w listopadzie i zamknęła się niedoborem w wysokości 90,5 mln zł, a wykonanie budżetu wg stanu na dzień 31.12.2013 r. wykazało nadwyżkę w wysokości 146, 2 mln zł.

Na dodatek, mimo bardzo dobrej sytuacji finansowej Gdańska w roku 2013, plan inwestycyjny został wykonany jedynie w 83,1%. Sytuacja ta doprowadziła do tego, że mimo posiadania środków finansowych, nie zostały zrealizowane ważne dla Gdańszczan wydatki inwestycyjne.

Ponadto brak podstawy prawnej do przedstawiania w sprawozdaniu z wykonania budżetu Gdańska za 2013 wykonania wydatków budżetu w układzie zadaniowym. Prezentacja budżetu w układzie zadaniowym obligatoryjne jest jedynie dla administracji rządowej.

Waldemar Bartelik
Kandydat na urząd prezydenta Gdańska

PS. Dziękuję wszystkim, którzy zechcieli zauważyć przedstawiony im tekst: dziennikarzom, działaczom rad dzielnic, przedsiębiorcom - i nadesłali swoje uwagi, opinie lub skorzystali z tego tekstu.

W.B

Festyn rodzinny w Naucie

Rodzinny festyn "Dzień Otwartej Stoczni" odbył się 28 czerwca na obszernych terenach Stoczni Remontowej Nauta przy ul. Czechosłowackiej 31. Była to druga edycja tego dorocznego festynu na nowych terenach stoczniowych, gdyż poprzednie festyny odbywały się przy ul. Waszyngtona.

Tym razem w programie znalazły się gry, zabawy i konkursy dla dzieci, konkurs o tematyce stoczniowej z atrakcyjnymi nagrodami oraz zwiedzanie stoczni, napoje chłodzące i poczęstunek.

Największą frekwencją cieszył się dmuchany ogromnej wielkości zamek przystosowany do zjeżdżania i do skakania, a także malowanie twarzy i kącik plastyczny dla dzieci. Do ich dyspozycji

były też dwa prawdziwe wozy strażackie z możliwością próby gaszenia wodą ognia. Zwinniejsi próbowali swoich sił na trampolinie i torze przeszkód.

Prowadzone były też zabawy integracyjne dla najmłodszych z zastosowaniem kolorowej dużej okrągłej płachty i z zielonym koszykiem. Gościem specjalnym okazał się być tygrys ze stumilowego lasu, co niektórym

wproważyło w osłupienie.

Jak powiedział nam Roman Drywa, specjalista ds. zarządzania i jednocześnie członek Rady Nadzorczej, festyn rodzinny zorganizowano celowo po raz drugi na nowym stoczniowym terenie, aby członkowie rodzin pracowników Stoczni Remontowej Nauta mogli zobaczyć czym i co się w tym zakładzie produkuje i remontuje. Dla bliźszego poznania obiektów stoczniowych po jej terenie zorganizowane grupy oprowadzali specjaliści z Działu BHP, w tym również jego kierownik Łukasz Król.

Kilkuset chętnych uczestników festynu mogło zobaczyć i dowiedzieć się o nim i jakimi dokami stocznia dysponuje i do czego one służą. To w nich budowany jest m.in. trawler rybacki dla armatora

duńskiego i są remontowane dwa duże statki służące do transportu ładunków masowych „Nowa Ziemia” z portu macierzystego Murmańsk oraz „Envik” z Mariehamn na Wyspach Alandzkich.

Dla uczestników festynu rodzinnego, który był dostępny dla wszystkich chętnych mieszkańców Gdyni i okolic, przygotowano ciepłe potrawy, jak np. grochówkę, kielbasy z grilla, pajdy chleba ze smalcem, zaś z myślą o dzieciach

watę cukrową i słodycze.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski



Premiera Toyoty Aygo w Toyota Carter

Chcesz się wyróżniać na drodze?

Chcesz, aby twoje auto było unikalne?

Takie możliwości daje nowa Toyota Aygo.

Nowy model prezentowany był podczas dni otwartych w salonie Toyota Carter.

- Toyota Aygo to najnowsze dziecko w gamie modeli Toyoty, które wyróżnia się designem - powiedział Andrzej Gajewski, doradca ds. sprzedaży w firmie Toyota Carter sp. z o.o. - Istnieje możliwość bardzo dużych personalizacji jeśli chodzi o elementy karoserii, elementy wnętrza, alufelgi. Elementy bawieć przy personalizacji auta. Może się okazać, że nasz samochód będzie jedynym jedynym takim modelem który jeździ po ulicach, bo jest zindywidualizowany według naszych gustów i potrzeb. Charakterystycznym elementem, który wyróżnia Nowe Aygo jest X na przedniej części zderzaka przechodzący na błotnik, aż do lusterek zewnętrznych. Ten X możemy wymieniać na dowolne kolory. Nowe

Aygo bazuje na poprzednim modelu. Jeśli chodzi o układ zawieszenia jest praktycznie taki sam. Amortyzacja, prowadzenie jest praktycznie identyczna. Silnik został przez inżynierów Toyoty delikatnie przeprojektowany. Został jeszcze bardziej odchudzony. Jest, i był, najlżejszą jednostką w swojej klasie. Może nie jest to jakaś ogromna zmiana ale z 68 na 69 koni podniesiona została moc. Z ciekawych rzeczy już przy obrotach 2000 mamy 90 procent maksymalnego momentu obrotowego do dyspozycji. Dzięki czemu samochód jest bardzo elastyczny. Idealnie sprawdza się to w mieście. Klienci odwiedzający nasz salon podczas Dni Otwartych najczęściej pytali oczywiście o cenę, ale również o dodatkowe elementy,

które mogą według własnych gustów projektować i zmieniać.

Dni otwarte odbywały się pod hasłem "Go fun yourself"

co można przetłumaczyć jako "Zabaw się". I z Toyotą Aygo można się zabawić personalizując. Nasze auto może być jedynym niepowtarzalnym



Dane techniczne

masa 925/940 kg
masa całkowita 1240 kg
pojemność bagażnika 1630 litrów
długość 345,5 cm
szerokość 161,5 cm
wysokość 121/115,5 cm (całkowita/ z otwieranym dachem)
maksymalna prędkość 160 km/h

egzemplarzem na drodze. Od przedniego grilla w kształcie litery X i elegancji reflektorów LED, po sportowy spojler dachowy i obudowę tylnych świateł - dzięki tym elementom możliwości dostosowania auta do własnego stylu są niemal nieograniczone.

Najważniejsze elementy nowego wyglądu AYGO to odważne wykończenie maski w kształcie litery X, zdecydowana i jednocześnie fantazyjna sylwetka, a także nietuzinkowy dach z charakterystycznym zagłębieniem (ang. double bubble). Toyota AYGO jest dostępna w pięciu wersjach wyposażenia: x, x-play, x-cite, x-clusiv i x-wave.

Swoje wymarzone auto można stworzyć dzięki 2 pakietom wyposażenia zewnętrznego, które sprawiają, że AYGO x-play będzie jeszcze bardziej stylowe niż kiedykolwiek! Pakiet OUTstand to gwarancja, że nikt nie przejdzie obok auta obojętnie. Dzięki wyborowi kontrastu

jącego koloru u wykończenia maski w kształcie litery X, jego przedłużenia, spojlera oraz dachu można wyróżnić się na tle innych kierowców! Pakiet OUTglow to doskonały wybór, jeżeli ktoś preferuje mniej odważne połączenia kolorystyczne. Można na przykład wyposażyć swoje auto w przednią i tylną listwę zderzaka oraz wykończenie dolnej części drzwi bocznych w kolorze czerwonym Red Pop lub srebrnym Shiny Silver (dostępny także dach w kolorze czerwonym Red Pop).

AYGO to auto kompaktowe i jednocześnie niezwykle przestronne. W środku bez problemu zmieszczą się cztery osoby i liczne bagaże. Nowe zawieszenie znacząco poprawia komfort jazdy, a promień skrętu 4,8 m sprawia, że Aygo idealnie sprawdza się we wszystkich warunkach.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz

Mąki do domowego wypieku chleba



Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie "PZZ" w Stoisławiu S.A.
76-031 Mścice, Stoisław 11, tel. +48 94 34 55 900, fax +48 94 34 55 992
sklep internetowy www.mlynystoislaw.pl

Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe chcą budować lepszą Polskę

„Budujemy lepszą Polskę” to hasło pod którym liderzy jednej z nielicznych całkowicie polskich instytucji finansowych spotkali się w Sopocie by uczestniczyć w XXII Krajowej Konferencji SKOK.



Liczba członków kas przekroczyła 2,66 miliona. Przez niecałą dekadę podwoiła się. W 2005 roku z usług Kas korzystało niewiele ponad 1,3 miliona osób. Według danych Komisji Nadzoru Finansowego za 2012 r. powierzyli oni kasom depozyty w wysokości 16 miliardów 883 milionów złotych. Kolejny rok przyniósł wzrost zaufania do kas i w aktywach jest ponad 19,14 miliardów złotych.

- Budujemy lepszą Polskę to hasło, które zaproponowaliśmy z pełnym przekonaniem, a którego prawdziwość potwierdziło wielu zaproszonych gości. W czasie, kiedy krajowych przedsiębiorstw jest z roku na rok mniej. Zwracamy uwagę w jakiej sytuacji znajduje się Polska, jeśli rodzimych instytucji działających w interesie krajowym zabraknie. Jaki wpływ jako społeczeństwo będziemy mieli na to, jak przedsiębiorstwa gospodarują zyskiem. To, że rodzime instytucje inwestują w kraju to warunek rozwoju gospodarki – mówi Rafał Matusiak, prezes Krajowej SKOK.

W sytuacji kiedy zdecydowana większość instytucji finansowych znajduje się w obcych rękach i nie legitymuje się polskim kapitałem, a koszty usług bankowych daleko przewyższają te ponoszone przez obywateli tzw. „starej Unii” (średnie oprocentowanie kredytów konsumenckich wynosiło na koniec 2013 r. 20,18 proc., a w strefie euro, w której swoje centrale mają banki działające na naszym rynku było ono trzykrotnie niższe i wynosiło 7,04 proc.) spółdzielcze kasy wychodzą do tzw. przeciętnego Kowalskiego.

Kasy kredytowe działają w Polsce już od 22 lat. Prezes Rafał Matusiak przywo-

łał przy tym wyniki badania przeprowadzonego przez niezależny instytut Millward Brown, z których wynika, że aż 92 proc. członków SKOK ufa Spółdzielczym Kasom Oszczędnościowo-Kredytowym i uważa instytucję finansową, do której przynależą, za godną zaufania. W badanej, reprezentatywnej próbie, zaufanie do SKOK-ów znacznie przewyższa zaufanie do instytucji komercyjnych, wśród których największe na polskim rynku komercyjne instytucje finansowe nie uzyskały w badanej grupie poziomu zaufania przekraczającego 52 proc.

Zdecydowana większość respondentów (84 proc.) wskazała, że w odróżnieniu od banków, SKOK-i są zorientowane na „zwykłych ludzi”. W części poświęconej satysfakcji z usługi i produktów SKOK-ów aż 91 proc. respondentów wskazywało, że są zadowoleni z oferty ich kasy. Za główny atut uważano jakość obsługi klienta oraz szybkość obsługi klienta - odpowiednio 97 proc. i 96 proc. ankietowanych było zadowolonych ze świadczonych w placówkach SKOK usług.

Aż 9 członków kas na 10 poleciłoby spółdzielcze kasy swoim znajomym lub rodzinie.

- Bardzo cieszy nas to, że osoby, które nie tylko korzystają z usług SKOK ale są też ich współwłaścicielami, mają zaufanie, chętnie korzystają z usług i czują się w nich dobrze. To ogromny kapitał – komentuje Matusiak, prezes Kasy Krajowej.

Zgodnie z nowelizacją ustawy o SKOK, od 27 października 2012 roku nadzór nad Kasami objęła Komisja Nadzoru Finansowego (KNF).

Przypomnijmy, że od 29 listopada 2013 roku środki pieniężne zgromadzone

w SKOK-ach objęte są ustawowo gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Ten nader rygorystyczny system kontroli państwa nad spółdzielczością finansową

lokowanych w nim środków. Z tym, że de facto zasady rachunkowości od tego czasu zmieniły się już parokrotnie.

- Rok 2013 w historii SKOK zapisze się przede wszystkim jako rok niezwykle niesta-

rachunkowości SKOK do bankowej, bez oglądania się na to, iż SKOK-i bankami nie są. Nie prowadzą działalności w licznych obszarach otwartych dla banków.

Komisja Nadzoru Finan-

wyczerpane i ta pomoc będzie nadal udzielna by kasy łatwiej radziły sobie w tych zmieniających się warunkach – mówi Matusiak i dodaje:

- Nasza relacja z KNF pozbawiona jest elementu dialogu. Komisja nie ogląda się na wnioski i argumenty kierowane przez naszą stronę. Nie mamy zamiaru zatrzymywać się mimo tych trudności – deklaruje prezes Kasy Krajowej.

W 2013 roku po uwzględnieniu zapisów w rozporządzeniu ministra finansów oraz zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego skierowanych do poszczególnych kas, spodziewany wynik finansowy wszystkich kas będzie wyniósł 85 mln zł zysku. Nie można jeszcze mówić o wyniku ostatecznym, ponieważ istnieje wiele rozbieżności pomiędzy biegłymi rewidentami, a KNF co do interpretacji wyników osiąganych przez kasy. Biegli nie zgadzają się z zaleceniami Komisji co do wyceny niektórych aktywów i instrumentów finansowych.

- Wynik ten oscylowałby w granicach 200 mln zł gdyby nie działania zarządów komisarycznych w czterech kasach – poinformował Wiktor Kamiński. – Są to jedyne kasy, co do których KNF miała zastrzeżenia, w których nie zostały wdrożone programy naprawcze. Jest to zdumiewające, bo zarządcy komisaryczni zostali ustanowieni właśnie po to, żeby wdrożyć programy naprawcze. Zamiast tego są generowane straty. To niepokojąca sytuacja. Pozostałe kasy już w tej chwili mają programy postępowania naprawczego, choć nie wszystkie są jeszcze zatwierdzone.

Podsumowaniem obrad XXII Krajowej Konferencji SKOK było uhonorowanie tych, którzy wnieśli szczególny wkład w rozwój spółdzielczości finansowej w Polsce. Za swoją pracę, laureatami Nagrody Feniksa – najwyższego odznaczenia ruchu SKOK – zostali prof. Andrzej Bałaban w kategorii „Osiągnięcia Naukowe w Dziedzinie SKOK” oraz przewodniczący NSZZ Solidarność, Piotr Duda w kategorii „Promotor idei SKOK”. Za szczególny wkład w rozwój spółdzielczych kas w krzewienie wiedzy o polskiej historii i promocję wartości patriotycznych, kapituła Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej na wniosek Zarządu Okręgu Pomorskiego i Koła Sopot nadała sztandarowi Kasy Krajowej odznaczenie za zasługi dla Związku.

ASG
fot. Włodzimierz
Amerski



powoduje krytyczne uwagi u posłów opozycji. I tak Maciej Łopiński, poseł PiS, zadeklarował, że po wyborach, o ile okażą się, jak ma nadzieję, zwycięskimi dla PiS jedną z pierwszych inicjatyw ustawodawczych będzie ta, zmieniająca relacje między nadzorem państwa a spółdzielczością finansową.

Uzasadnieniem dla wprowadzenia jednolitych zasad tworzenia odpisów z tytułu przeterminowanych pożyczek i kredytów (wcześniej Kasa Krajowa, sprawująca nadzór nad systemem kas, miała prawo do ustalania indywidualnych zasad) były, z jednej strony, dynamiczny rozwój działalności kas, z drugiej zaś potrzeba zapewnienia stabilności tego istotnego segmentu polskiego sektora finansowego oraz bezpieczeństwa

bilnego otoczenia prawnoregulacyjnego. Mamy do czynienia z sytuacją bezprecedensową. Nie przypominam sobie sektora, którego otoczenie regulacyjne byłoby tak często modyfikowane. W ub.r. tylko w odniesieniu do rozporządzenia ministra Finansów dotyczącego szczególnych zasad rachunkowości SKOK, na podstawie którego budowany jest obraz stanu finansowego kas i wyniki finansowe, modyfikowane było w istotny sposób dwukrotnie. Apetyt na zmiany nie wygasł i w Ministerstwie Finansów przygotowany jest projekt kolejnego rozporządzenia – przypomina Matusiak i ma nadzieję, że przyjdzie czas refleksji i dopasowania ustawodawstwa do specyfiki kas.

Jaki jest problem? Otóż rozporządzenie upodobni zasady

sowego opublikowała dane dotyczące kondycji banków i spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych.

KNF podała na swojej stronie internetowej dane dotyczące sytuacji banków na koniec 2013 roku, a także – oddzielnie – m.in. banków spółdzielczych i spółdzielczych kas SKOK. Sytuacja SKOK jest bardzo trudna. Współczynnik wypłacalności SKOK-ów na koniec 2013 r. wyniósł 0,85 proc. – według relacji z konferencji prasowej szefa KNF Andrzeja Jakubiaka.

Z Funduszu Stabilizacyjnego SKOK Kasa Krajowa SKOK udzieliła w 2013 roku pomocy zwrotnej 31 kasom – w sumie ok. 147 mln zł, a w postaci bezzwrotnej – 15 kasom na ponad 44 mln zł.

- Możliwości stabilizowania systemu SKOK nie zostały



INFORMUJEMY, ŻE

92%

NASZYCH CZŁONKÓW
UWAŻA **SKOK-i**
ZA INSTYTUCJE
GODNE ZAUFANIA!

Badanie przeprowadził instytut Millward Brown
w dniach 28.05-09.06.2014 r. na ogólnopolskiej
reprezentatywnej próbie członków SKOK



SKOK

www.skok.pl

Absolutna dyskwalifikacja zarządzającego

Z Grzegorzem Strzelczykiem, szefem klubu radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska



- Czas na przygotowanie do wyborów samorządowych. Sondaże wskazują, że PiS jest na fali. Zwycięstwo w naszym

mieście byłoby prestiżowe. Co zatem z kandydatem na prezydenta Gdańska? Czy będzie nim Grzegorz Strzelczyk?

- Raczej tym kandydatem nie będzie Grzegorz Strzelczyk (śmiej). Do końca tego tygodnia gdański Zarząd Powiatowy PiS wypowie się o kandydaturze. Mamy wstępną listę chętnych do tego by być naszym kandydatem w szczytnej rywalizacji o prezydenturę miasta Gdańska. W piątek będziemy znali nazwisko rekomendowanego kandydata do tej funkcji, który zyskał poparcie zarządu.

- Czyli w piątek zostanie ogłoszony kandydat PiS?

- Kandydat zostanie zaproponowany celem zaopiniowania najpierw zarządowi okręgu, a ostatecznie będzie opiniowany i zatwierdzany przez Komitet Polityczny PiS. Pochylamy się z najwyższą uwagą nad kandydatami.

- Czy PiS brał pod uwagę szeroką koalicję opozycji wobec dotychczasowego stylu rządzenia miastem, który uosabia obecny prezydent Paweł Adamowicz z PO i jego ekipa?

- W tym roku, w związku z zawirowaniami wokół i w Platformie, a ostatnio z ujawnieniem nagrań prominentnych jej polityków, co oprócz oceny zarządzania miastem znajdzie też odbicie

w wyborach, jest perspektywa drugiej tury. Przed wyborami bardzo wstępne rozmowy były prowadzone z panem Waldemarem Bartelikiem, sam o tym mówił, ale nie doszliśmy do porozumienia. PiS jako największe ugrupowanie opozycyjne wystawi swego kandydata. W drugiej turze nie wykluczam koalicji popierającej opozycyjnego kandydata.

- Waldemar Bartelik zaprezentował ostatnio krytyczną ocenę wykonania budżetu przez zarząd Gdańska, a decyzję radnych o udzieleniu absolutorium prezydentowi Adamowiczowi uznał za uzasadnioną wyłącznie solidarnością partyjną PO. Jak pan ocenia to opracowanie, które jest swoistym punktem wyjścia?

- Otrzymałem, tak jak wszyscy radni, opracowanie dotyczące wykonania lub raczej nie wykonania budżetu. Obserwacje pana Bartelika są absolutnie zbieżne z naszymi, pogłębionymi analizą, wnioskami. Podziękowałem mu za tę analizę, a w segmentach, które ocenił, jest ona absolutnie zbieżna z oceną klubu PiS. - Zdaniem Bartelika przesłanki merytoryczne obnażają hipokryzję gdańskich władz, które niewykonanie budżetu i jego wadliwe planowanie rekomendują jako sukces. Czy to nie kuriozum, że brak wykonania budżetu skutkuje absolutorium? W warunkach firmy niewykonany, wielokrotnie korygowany budżet byłby powodem dymisji prezesa...

- Jeśli przyrównamy taką sy-

tuację do kategorii biznesowych to taki zarząd, a byłby w firmach komercyjnych zobowiązany do składania systematycznych sprawozdań co kwartał lub co miesiąc, który zmienia budżet w ciągu roku, byłby skwitowany i odesłany do domu. Mieliśmy oto sytuację, w której prezydent Gdańska własnymi rozporządzeniami zmienia budżet uchwalony w grudniu 2013 roku ponad pięćdziesiąt razy, a do tego rada miasta na kolejnych posiedzeniach zmienia budżet to mamy co najmniej 62 zmiany. A i tak modyfikowany budżet nie został wykonany i w niektórych pozycjach przestrelony o 30 procent. To absolutna dyskwalifikacja zarządzającego.

Dzień otwarty Osiedla Sadowa

W sobotę 5 lipca w godz. 10-16 PB Kokoszki zaprasza na DZIEŃ OTWARTY na osiedlu Sadowa. Przyjdź, zobacz mieszkania GOTOWE DO ODBIORU i skorzystaj ze SPECJALNEJ OFERTY CENOWEJ!

Osiedle Sadowa to zespół nowoczesnych budynków mieszkaniowo-usługowych powstających w bezpośrednim sąsiedztwie Długich Ogrodów, stanowiących kontynuację historycznego Traktu Królewskiego.

Lokalizacja inwestycji w tej dynamicznie rozwijającej się części miasta pozwoli przyszłym mieszkańcom korzystać ze

wszystkich uroków miejskiego życia. Bliskość historycznej zabudowy Głównego Miasta, muzeów, filharmonii, klubów muzycznych, galerii sztuki, mariny jachtowej, czy nowo powstającego Teatru Szekspirowskiego to tylko niektóre z atrakcji dostępnych na wyciągnięcie ręki.

Osiedle "Sadowa" zaprojektowano zgodnie ze współcze-

snymi trendami architektonicznymi przywołującymi estetykę modernistyczną. Osiedle składa się z budynków ośmiokondygnacyjnych, które będą realizowane w sześciu etapach.

W dwóch kondygnacjach podziemnych znajdują się hale garażowe skomunikowane rampami z wewnętrznym traktem biegnącym w przestrzeni publicznej. W ofercie są lokale mieszkalne o zróżnicowanym metrażu i dużych możliwościach indywidualnej aranżacji. W górnych kondygnacjach znajdują się atrakcyjne mieszkania z antresolą i dużymi przeszkleniami.

Klientom kupującym teraz mieszkanie na osiedlu Sadowa PB Kokoszki dodają kartę rabatową Home Profit - umożliwiającą korzystanie ze specjalnych rabatów w sklepach i firmach związanych z wykończeniem i wyposażeniem wnętrz.



SADOWA

MIESZKANIA W CENTRUM GDAŃSKA

Mieszkania gotowe do odbioru !

Specjalna oferta cenowa !

Konsultacje z architektem wnętrz !

Karta rabatowa na wykończenie do każdego mieszkania !

znajdź nas na facebook 

 **WYKAŃCZAJ TANIEJ !**
DO MIESZKAŃ DODAJEMY KARTĘ RABATOWĄ




DZIEŃ OTWARTY

Sobota 5 Lipca

godz. 10 - 16



kokoszki.pl
tel: 795 556 205
660 890 888

NAUTA

Stocznia Remontowa Nauta S.A., będąca najstarszą czynną stoczną w Polsce, z ponad 88- letnim doświadczeniem w:

- remontach statków
- budowie statków
- przebudowach

wykonuje prace o najwyższej jakości, oferując krótkie terminy dostawy i konkurencyjne ceny.



STOCZNIA REMONTOWA „NAUTA” S.A.

TEL +48 58 621 21 48 / FAX +48 58 620 36 37

EMAIL: poczta@nauta.pl

www.nauta.pl

Wielka premiera nowej Toyoty Aygo

Tylko dwa samochody najnowszego modelu toyoty aygo, oba w rzucającym się w oczy koloru pomarańczowego, są prezentowane w dwóch salonach Toyoty w Chwaszczynie oraz Rumi. W ramach dni otwartych, odbywających się w dniach 28-29 czerwca, złożyliśmy redakcyjną wizytę w salonie przy ul. Gdyńskiej 68 w Chwaszczynie.

Ustawiony u samego wejścia pojazd istotnie robi sympatyczne wrażenie. Przede wszystkim jego znakomita, nie przekombinowana konstrukcja nadwozia. Dostrzegane gołym okiem nieco szersze podwozie, co z pewnością zapewnia lepszą do jeździ przyczepność. No i ten jakże przyciągający ciepły w odbiorze pomarańczowy kolor.

Podczas naszej wizyty w salonie akurat trafiliśmy na czteroosobową, jak udało nam się ustalić, rodzinę państwa Gawińskich z Gdyni. Senior rodu zastanawiał się, co na taki zakup w leasingu najnowszego modelu toyoty powie księgowa jego firmy. Natomiast jego dwie pełnoletnie córki oraz żona dokładnie przyglądały się każdemu szczegółowi samochodu. Zaglądały do wnętrza, pod maskę i do bagażnika. Chwałyły zwłaszcza deskę rozdzielczą. Z własnej ciekawości spytałam, dlaczego? Jedna z córek, urocza blondynka o imieniu Natalia, z uśmiechem i bez żenady odparła, że taka deska

rozdzielcza to jest coś wspólnego zwłaszcza dla kobiet. Dysponuje ona bowiem systemem multimedialnym x-toch z kamerą cofania. Jak to z kamerą, dopytałem nieco zdziwiony?

Natalia z ochotą wysiadła z pojazdu twierdząc, że właśnie przed chwilą widziała mnie na małym ekranie jak przechodziłem z tyłu samochodu. - To gdzie ta kamera jest zamontowana, dociekałem?

Natalia Gawińska nieco przykucnęła i wskazała mi małą kamerkę istotnie zamontowaną pośrodku z tyłu pojazdu, tuż poniżej klapy bagażnika. - Taki samochód z takim podglądem co dzieje się i znajduje z tyłu samochodu, to dla nas kobiet kapitalna wygoda, zwłaszcza podczas operacji cofania, stwierdziła. Będziemy namawiać tatę, aby kupił nam to cacko, bo my często jeździmy do miasta na zakupy, a takim niewielkim gabarytowo, ale jakże pojemnym pojazdem jest z pewnością o wiele łatwiej znaleźć miejsce do zaparkowania.

A poza tym, jak wyczytaliśmy w reklamowym folderze, ten model wyjątkowo mało pali. Będziemy miały jeszcze

owaliśmy przy prowizorycznym na czas dni otwartych bufecie, rozkoszując się przepyszny tortem i aromatycz-

Chwałyły też zamontowany w pojeździe system nawigacji satelitarnej, no i jak to u młodych osób, doskonały

salonu i jednocześnie szefas. sprzedaży. Bez przeszkód można go już zamawiać, w dowolnej wersji. Ta podstawowa jest w cenie 33 900 zł, a co też jest istotne, że można kupić na kredyt ze spłacaną miesięczną ratą w wysokości 601 zł. Rata leasingowa wynosi zaledwie 270 zł netto. I to właśnie najbardziej przyciąga potencjalnych klientów, jak również dogodność poruszania się i parkowania w mieście.

Można zamówić model wyposażony w różne dodatkowe akcesoria, lub model z otwieranym automatycznie składanym dachem materiałowym. Do wyboru są wersje x-cite, x-clusiv z pakietami out stand, out glow, inspire i intense.

W ładnie wydrukowanych dwóch różnych folderach jest to wszystko dokładnie opisane wraz z ilustracjami i podanymi dodatkowymi opłatami.

Od naszego rozmówcy dowiedzieliśmy się również, że już pierwszego dnia promocji kilka osób złożyło zamówienia na kupno. Jazdy próbne ustalono na przyszły tydzień, jak zostaną dostarczone do Trójmiasta kolejne samochody tego modelu. Po załatwieniu wszelkich formalności związanych z kupnem, odbiór będzie możliwy najpóźniej po miesiącu czasu.

**Wła-49
Fot. Włodzimierz
Amerski**



jedno życzenie do rodziców, aby w zamówionym przez nas modelu koniecznie była zamontowana klimatyzacja oraz aby karoseria była koloru czarnego.

Naszą rozmowę kontynu-

nę kawą. - Ja w tym salonie czuję się wyśmienicie, niemal jak w ekskluzywnej kawiarni, stwierdziła mama dwóch uroczych córek, które już ustaliły szczegóły kolejności eksploatacji nowej toyoty aygo.

dźwięk uzyskiwany z samochodowych głośników.

O wyjaśnienie kilku szczegółów związanych z najnowszym modelem toyoty aygo poprosiliśmy Jarosława Omelańczuka, kierownika

Osiedle 2 Potoki - mieszkania na dobry początek

W dniach 27-28 czerwca szukający pierwszego niezbyt dużego mieszkania mogli zapoznać się z ciekawą ofertą Polnordu podczas Dni Otwartych Osiedla 2 Potoki przy ul. Guderskiego.

- Podczas czerwcowych Dni Otwartych Osiedla 2 Potoki oferowaliśmy mieszkania gotowe do odbioru - powiedział Wiesław Kurpiewski, specjalista ds. sprzedaży Polnord. - W ofercie są w zasadzie wszystkie typy mieszkań pożądanym na rynku. Od jednopokojowych kawalerki około 30-metrowych do trzypokojowych mieszkań 60-metrowych. To co nas wyróżnia od oferty innych deweloperów to to, że dwupokojowe mieszkania mamy z odrębną kuchnią. W tej chwili w większości wypadków mieszkania są budowane z kuchniami w formie aneksów. Na Osiedlu 2 Potoki mamy trochę mieszkań z kuchnią osobno. To często interesuje klientów. W ramach Dni Otwartych pokrywaliśmy koszty notariusza, które wiążą się z za-

kupem mieszkania. Koszty były po naszej stronie do końca Dni Otwartych, a nawet do poniedziałku dla tych, którzy coś wybiorą podczas Dni Otwartych i zdecydują się w poniedziałek to jest szansa, że skorzystają z takiej promocji. Klienci pytali o wszystkie typy mieszkań. Mieszkania są nie za duże, a to jest towar najbardziej pożądanym na rynku. Oferta na Osiedlu 2 Potoki to ciekawa propozycja dla osób, które szukają pierwszego mieszkania. Wśród klientów mamy bardzo dużo osób młodych, którzy właśnie tu kupują swoje pierwsze mieszkanie. Dodatkową zaletą jest fakt, że ceny umożliwiają skorzystanie z programu MDM. Z tego powodu również cieszą się popularnością. Osiedle jest raczej młode. Chociaż zdarzają się klienci, którzy sprze-

dają gdzieś większe mieszkanie w centrum i szukają mieszkania trochę na uboczu, wśród zieleni i ciszy, bardziej kameralnie. Ci klienci często wybierają mieszkania na parterze z ogródkami i pielęgnując swoje małe ogródki.

Osiedle 2 Potoki usytu-

owane jest w południowej części Gdańska, w otoczeniu wzgórz i licznych terenów rekreacyjno-sportowych. Gotowe do zamieszkania etapy I i II inwestycji obejmują 9 kameralnych, nowoczesnych budynków, zaprojektowanych z myślą o komforcie

i bezpieczeństwie przyszłych lokatorów. W obu etapach zamieszka docelowo 280 rodzin. Do wyboru są tutaj mieszkania funkcjonalne i niedrogie, o powierzchni od 30 do 70 m², z komórkami lokatorskimi, garażami oraz zewnętrznymi miejscami posto-

jowymi. Trzeci etap Osiedla 2 Potoki to oferta gotowych do zamieszkania 162 mieszkań o najczęściej poszukiwanych metrażach od 36 do 62 m². W 5 kameralnych budynkach usytuowanych w zielonej i zadrzewionej części osiedla znajdziemy mieszkania z dużymi balkonami, ogródkami na parterach, mieszkania jedno i dwustronne. Wszystkie mieszkania posiadają widne, oddzielne kuchnie. Bliskość obwodnicy Trójmiasta ułatwia dojazd do wszystkich dzielnic Gdańska. Istniejąca już infrastruktura handlowo-usługowa oraz zaplanowane w najbliższym czasie rozbudowa infrastruktury transportowej i poszerzenie siatki komunikacji miejskiej zwiększają potencjał dzielnicy. Wszystkie budynki na osiedlu 2 Potoki są gotowe do zamieszkania i wybór mieszkań jest tu jeszcze duży, więc każdy chętny znajdzie coś dla siebie.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz
Łunkiewicz**





Nowe inwestycje Spółdzielni Renawa

Oferujemy w pełni wykończone i wyposażone lokale mieszkalne w atrakcyjnej cenie w Kwidzynie oraz w Sztumie. Mieszkania są zróżnicowane pod względem wielkości a funkcjonalność, przestronność i odpowiednie nasłonecznienie gwarantują wygodę w użytkowaniu.

Oferta Spółdzielni jest atrakcyjna zarówno dla poszukujących nowego mieszkania dla siebie, jak i na cele inwestycyjne. Wnosząc udział własny w wysokości ok. 1/3 kosztów budowy, nabywamy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu. Kredyt zaciągnięty przez spółdzielnię na pozostałą wartość inwestycji można spłacać w czynszu przez ok. 30 lat. Dla zainteresowanych wcześniejszym wyodrębnieniem lokalu na własność, oferujemy możliwość spłaty kredytu na korzystnych zasadach już po ok. 6 miesiącach od oddania budynku.

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Renawa” w Kwidzynie

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg

NOWE MIESZKANIA !

Zapewniamy dobrą lokalizację w Sztumie i w Kwidzynie.

Zainteresowanych zapraszamy do biura Spółdzielni,

ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn,

od pn. do pt. w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

tel. sekretariat 55 279 4332, tel. Prezes 55 279 3733



„Pierwszy dzień wakacji” z ping pongiem i Energa

Otwarty integracyjny turniej tenisa stołowego dla uczniów i uczennic Szkół Podstawowych, Gimnazjów, Liceów Ogólnokształcących i Techników został rozegrany 30 czerwca w hali sportowej MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera 1 na Zaspie.

Turniej odbył się w ramach pierwszego dnia letnich wakacji z udziałem osób niepełnosprawnych. Zapisy odbywały się na miejscu zawodów. Organizatorami turnieju byli MRKS i Gazeta Gdańska. Partnerem turnieju była Energa.

Na początku wykonano wspólne pamiątkowe zdjęcie. Po czym uroczystość otwarcia imprezy dokonał Ryszard Weisbrodt, prezes Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. - Mam nadzieję, że ten turniej wejdzie do naszego kalendarza na stałe i wraz z nami będzie Koncern Energetyczny ENERGA, który w swojej misji znajduje miejsce na wspieranie sportu jako jednego z istotnych sposobów integracji społecznej - powiedział Ryszard Weisbrodt. - Polski tenis stołowy, który wyrósł również w tej hali, wiele zawdzięcza takim sławom jak Magdalena Kucharska, mama Leszka Kucharskiego, wieloletni trener Aleksander Mielewicz, mistrz ponad mistrzów Andrzej Grubba czy Andrzej Kawa. Dzięki ich światowym osiągnięciom doświadczaliśmy wielkiego skoku sportowego i medialnego dla naszej dyscypliny. Mija właśnie 25 lat, kiedy Andrzej Grubba, polski laureat paryskiej nagrody Fair Play, wygrał w pięknym stylu Puchar Świata w Wuhan, pokonując całą kadrę chińskich wirtuozów pingponga. A zaraz potem wracał do Gdańska i tuż obok nas, na boisku piłkarskim walczył o mistrzostwo naszego miasta w futbolu. Andrzej miał przeświadczenie, że trzeba dzielić się sukcesem, być obecnym, inspirować

młodych ludzi do realizacji swoich sportowych marzeń, obojętnie jakiej skali były to wyzwania. Tenis stołowy to sport demokratyczny, sport równych szans, a jego sednem są rywalizacja, szacunek, przyjaźń.

I w ramach tej życiowej maksymy, jako pierwsi w meczu pokazowym zagrali wielcy mistrzowie - poruszająca się na wózku Barbara Rompa zmierzyła się z Leszkiem Kucharskim. Aby w miarę wyrównać szanse, Leszek usiadł za stołem pingpongowym na krześle, ale to sprawiło, że przegrał seta 7:11. Dla pocieszenia zagrano tie-breaka do siedmiu zdobytych punktów. Tym razem te siedem punktów wywalczył Leszek, a jego przeciwniczka tylko dwa.

Po meczu Barbara Rompa, zawodniczka klubu Szansa Start Gdańsk, powiedziała, że wywalczony przez nią tytuł mistrza Polski jest poprzedzony ciężką pracą podczas licznych treningów. Ale sport pozwolił jej poznać wielu ciekawych i życzliwych jej ludzi. Zobaczyła, że wielu niepełnosprawnych zawodników żyje w o wiele trudniejszych warunkach niż ona, a mimo to nie poddają się i walczą choćby odnosząc sukcesy na niwie sportowej. Dzięki wyjazdowi na liczne zawody poznała różne zakątki świata. Uznała jednak, że Leszek Kucharski dał jej wygrać pierwszego seta 11 do 7, gdyż w tie-breaku nie miała już nic do powiedzenia przegrywając 2:7.

Zapytaliśmy Leszka Kucharskiego, czy rzeczywiście dał wygrać pierwszego seta swojej przeciwniczce? - Ale gdzie tam, starałem się go



wygrać, tyle tylko, że siedząc na krześle całkowicie inaczej odbija się piłkę. Zanim się w tym połapałem, było już po secie. Dopiero w tie-breaku zaskoczyłem w czym rzecz i że trzeba znacznie szybciej odbijać piłkę, nie wdając się w długie wymiany.

- Dzięki panu w turnieju tym zagrała grupa sportowców z dalekiego Azerbejdżanu...

- Istotnie, na 12 dniowe zgrupowanie przyjechała do Gdańska 10-osobowa grupa z Azerbejdżanu, która jest pod moją trenerską opieką. W turnieju zagrały cztery zawodniczki i trzech zawodników. Dla nich po żmudnych treningach takie turniejowe mecze to spora atrakcja. Tym bardziej, że rywalizują ze swoimi rówieśnikami z Polski. A ja po swojej bogatej karierze zawodniczej zapewniam, że dla tych młodych ludzi są to sportowe przeżycia procentujące na całe lata. Z tą różnicą, że ja w młodym



wieku uczyłem się w szkole języka rosyjskiego i potrafiłem dogadać się z wieloma zagranicznymi zawodnikami, a współczesna polska młodzież preferuje głównie angielski i po rosyjsku nic nie potrafi powiedzieć. A wielka tego szkoda. Jest jeszcze jeden problem, za naszej młodości to my garnęliśmy się do sportu, a teraz trzeba o młodzież zabiegać. Szacuję, że obecnie gdzieś tak

o 50 procent jest u młodzieży mniejsze zainteresowanie czynnym uprawianiem sportu. Wolą godzinami siedzieć przy komputerze, nie mając tej świadomości, że wyrosną na fizycznie niesprawne kaleki. I co najgorsze, że akceptują to ich rodzice. Ciesze się zatem, że dla szkolnej młodzieży zorganizowano pierwszy taki turniej. Oby stał się cykliczny.

Podczas turnieju oddzielne



nagrody dla dwójki najmłodszych zawodników otrzymali 9-latkowie Ewa Krakowiak (mieszkanka Zaspie z ul. Jana Pawła II) i Szymon Pawelec (z ul. Chłopskiej na Przymorzu). Na turniej przyprowadziła Szymona jako jedyne swojego wnuka po jedynej córce Oliwi babcia Anna Maciąg. Wcześniej grał on w zespole piłkarzy nożnych Szkoły Podstawowej nr 80 na Zaspie, ale jak poznał tajniki tenisa stołowego, to na jego rzecz przestał grać w nogę. Od pół roku trenuje 3-4 razy w tygodniu w godz. 18-20. Na tyle robi postępy, że teraz podczas letnich wakacji jedzie na obóz sportowy gdzieś na Kaszubach.

Wraz z nim na obóz pojedzie też jego sąsiadka z Przymorza 9-letnia Zuzia Czaja, która przyszła na turniej pod opieką babci Szymona. Ona jednak nie zrezygnowała ze szkolnych treningów w piłkę nożną i w te wakacje jedzie aż na dwa obozy sportowe, piłkarski do Zakopanego i tenisowy na Kaszuby. Pożaliła się nam, że musiała aż trzy tygodnie przekonywać swojego tatę Rafała, aby zapisał ją do sekcji tenisa stołowego klubu MRKS Gdańsk.

Oplaciło się, bo dziewczyna ma nadmiar energii i trzeba gdzieś ją rozładowywać. A przy tym ma w sobie tyle uroku, że sędzia główny turnieju Bronisław Zygmantowski, wieloletni pracownik liczącego 61 lat istnienia klubu, właśnie Zuzie Czaj przyznał oddzielną nagrodę jako najbardziej sympatycznej zawodniczce.

Turniej rozgrywano systemem pucharowym w 6 kategoriach, do trzech wygranych setów. Część meczy odbywała się na dużej hali z 9 stołami, a część obok na mniejszej z 6 stołami. Nad całością przebiegu imprezy czuwali sędziowie. Od Ryszarda Weisbrodta dowiedzieliśmy się, że w hali gdańskiego MRKS-u co tydzień rozgrywany jest jakiś turniej. Młodzież uprawiająca sport musi mieć też możliwość rywalizacji. To ich do sportu motywuje. A poza tym uczą się zwyciężać i przegrywać, a to jest wielka sztuka. Im szybciej się ją pośiada, tym lepiej.

Po trzech godzinach rozgrywania turnieju przyszedł czas na medalowe dekoracje i wręczanie nagród rzeczowych. Kolejno najlepsi z poszczególnych rodzajów szkół stawali na „pudle”.

Do zobaczenia za rok!

Wła-49
Fot. Włodzimierz
Amerski

Dziewczęta ze Szkół Podstawowych:

Paulina Oleksia, Ewa Krakowiak, Karolina Oleksiak, Kasia Załudowska.

Dziewczęta ze szkół Licealnych:

Alicja Zeligowska, Marta Kossakowska, Natalia Skorowska i Bogna Matkowska.

Chłopcy ze Szkół Podstawowych:

Adam Dudzisz, Igor Grybek, Kacper Grzeszuk, Szymon Pawelec, Oskar Jankuniec, Damian Kurgan. Kuba Żeligowski, Mateusz Kozbiał.

Chłopcy z Gimnazjów:

Paweł Błakala, Kacper Karpiński, Alexey Ryzkhow, Robert Wołowiecki, Maryam Imawowa, Jusif Qafazis, Shizhan Alizade, Mateusz Wozbanowicz.

Chłopcy z Liceów:

Filip Gajewski, Alan Jachowicz, Kacper Gajewski, Aran Guriankiw, Bartosz Kucharski i Dawid Wozbanowicz.